

## Europa na walizkach. Międzynarodowa konferencja „Totalitarianism, Deportation and Emigration”, Viljandi, 28–30 czerwca 2016 r.

Platforma Europejskiej Pamięci i Sumienia (Platform of European Memory and Conscience) powstała oficjalnie w 2011 r. w Pradze. W uroczystości inauguracyjnej tę inicjatywę uczestniczyli premierzy Czech, Polski i Węgier. Wśród instytucji założycielskich znalazł się wtedy Instytut Pamięci Narodowej (reprezentowany przez prezesa Łukasza Kamińskiego) i Muzeum Powstania Warszawskiego (reprezentowane przez zastępcę dyrektora Pawła Ukielskiego). Przewodniczącym platformy został mianowany szwedzki polityk Göran Lindblat. Celem tej międzynarodowej instytucji stało się wspieranie współpracy między krajowymi ośrodkami naukowymi i organizacjami pozarządowymi, specjalizującymi się w badaniach nad totalitaryzmami; a także dokumentowanie zbrodni i upamiętnienie ofiar różnych dyktatur, przede wszystkim narodowosocjalistycznej i komunistycznej. Uroczystość w Pradze była zwieńczeniem kilkuletnich przygotowań, zainicjowanych m.in. rezolucją Parlamentu Europejskiego z kwietnia 2009 r., wzywającą do stworzenia instytucji tego typu (do czego już wcześniej nawoływał m.in. czeski Instytut Badań Reżimów Totalitarnych – Ústav pro studium totalitních režimů)<sup>1</sup>.

Obecnie do platformy należy ponad 50 instytucji z kilkunastu państw, głównie europejskich. Od 2012 r. do polskich członków dołączył Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”. Do podstawowych form działalności platformy należą międzynarodowe konferencje poświęcone problematyce zbieżnej z jej zainteresowaniami statutowymi. Jedną z takich imprez odbyła się w listopadzie 2015 r. we Wrocławiu. Kilka miesięcy później reprezentanci organizacji członkowskich i zaproszeni prelegenci spotkali się w Estonii.

Międzynarodowa konferencja „Totalitarianism, Deportation and Emigration” (Totalitaryzm, deportacje i emigracja) odbyła się 28–30 czerwca 2016 r. w malowniczym, niespełna dwudziestotysięcznym miasteczku Viljandi w południowej części Estonii. To niegdyś hanzeatyckie miasto jest niemal w całości zamieszkałe przez rdzennych Estończyków (co nie jest typowe dla tamtejszych miast). Uważa się je za jedno z centrów kultury i tożsamości tego niewielkiego narodu, co podkreślało miejsce obrad: Ośrodek Tradycyjnej Muzyki Estońskiej (Pärimuusika Ait), położony u stóp ruin

<sup>1</sup> Zob. <http://www.memoryandconscience.eu/> (dostęp: 3 VII 2016).

średniowiecznej twierdzy zakonu kawalerów mieczowych. Malowniczość krajobrazu podkreślały wyjątkowo ciepłe letnie dni.

Współorganizatorami spotkania, oprócz samej platformy, były Estonian Institute of Historical Memory (Europejski Instytut Pamięci Historycznej) oraz pozarządowa Fundacja Unitas, stawiająca sobie za cel promowanie świadomości historycznej wśród Estończyków. Zestawienie głównych organizatorów dobrze oddaje dwojaki charakter tego przedsięwzięcia: polityczny i naukowy. Podtytuł konferencji – „The forced displacement of populations and waves of migration in 20th century Europe caused by the policy of totalitarian states” (Przymusowe przesiedlenia ludności i fale migracyjne w dwudziestowiecznej Europie spowodowane polityką państw totalitarnych) – dobrze streszcza podstawowy obszar jej zainteresowań naukowych. Problematykę tę świetnie oddało logo konferencji: walizka z mapą Europy.

Wątek polityczny pojawił się na początku. Pierwszym punktem programu było bowiem wręczenie dorocznej Nagrody Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia. Jej laureatami ogłaszano przeważnie prześladowanych działaczy opozycyjnych i aktywistów praw człowieka, takich jak lider Tatarów krymskich – Mustafa Dżemilew (w 2014 r.) czy represjonowani przez rosyjski wymiar sprawiedliwości bracia – Aleksiej i Oleg Nawalny (w 2015 r.). W Viljandi laureatem ogłoszono wyjątkowo osobę spoza Europy – został nim Leopoldo López, wenezuelski działacz opozycyjny, były mer Chacao (dzielnicy Caracas), aresztowany w 2014 r. w czasie pokojowej demonstracji i skazany w następnym roku na blisko 14 lat więzienia po sfinansowanym procesie. W wenezuelskich mediach nazywano go „faszystą” i „terrorystą”. Do jego uwolnienia wezwał m.in. amerykański prezydent Barack Obama<sup>2</sup>.

W imieniu Lópeza nagrodę odebrał jego wyraźnie wzruszony ojciec. Statuetkę, przywiezioną z Polski, wręczyli Göran Lindblat oraz Neela Winkelmann z Czech – członek władz platformy i główny organizator całej konferencji. Winkelmann krótko przedstawiła sylwetkę laureata. Opis wzbogacił sugestywny materiał filmowy.

Nim jednak nastąpiło wręczenie nagrody, wspomniany Göran Linblatt, a także Toomas Hiio (jeden z organizatorów, reprezentujący Estoński Instytut Pamięci Historycznej), Sandra Vokk (przewodnicząca Fundacji Unitas) oraz estoński minister sprawiedliwości Urmas Reinsalu dokonali otwarcia konferencji. Przemówienia tych dwóch ostatnich osób wyszły poza sztywny gorset tego typu ceremonii. Vokk zaskoczyła widownię intonacją tradycyjnej pieśni estońskiej, udowadniając, że Estończycy to rzeczywiście „śpiewający naród”. Zwróciła uwagę, że w języku estońskim „pieśń” i „historia” to jedno i to samo słowo. Minister Reinsalu wygłosił zaś niespodziewanie otwarte przemówienie, w którym m.in. stwierdził, że Władimir Putin wykorzystuje kryzys migracyjny do prowadzenia „wojny hybrydowej” z Europą Zachodnią. Oprócz tego poinformował o projekcie pomnika ofiar komunizmu w Tallinie, a także o spotkaniu 23 sierpnia 2015 r. w tym mieście jedenastu europejskich ministrów sprawiedliwości, którzy powołali grupę roboczą ds. rozliczania zbrodni komunistycznych. W emocjonalnym stylu polityk podkreślił również konieczność zadośćuczynienia ofiarom obu okupacji. Ceremonię otwarcia ubarwił występ artystki grającej na starym estońskim instrumencie przypominającym dudy.

<sup>2</sup> Obama calls for release of Venezuelan dissenter López, „El Universal”, 23 IX 2014.

Na granicy przemówienia politycznego i naukowego znalazł się wykład byłego litewskiego opozycjonisty i przywódcy państwowego Vytautasa Landsbergisa. Swoje specjalne wystąpienie (*keynote lecture*) wygłosił zaraz po wręczeniu Nagrody Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia. Najważniejszą tezą tego wykładu było stwierdzenie, że deportacje są formą ludobójstwa – nie tylko fizycznego, lecz także kulturowego.

Następnie rozpoczęła się pierwsza „zwyczajna” sesja konferencyjna, w której jednak zabrakło zapowiadanego udziału Stéphane’a Courtois z Francji i Ute Schmidt z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie. Nieobecnych zastąpili Göran Lindblad i Toomas Hiio, dzieląc się ogólnymi refleksjami związanymi z tematem konferencji.

Ciekawe wystąpienie miała wspomniana Neela Winkelmann, która podkreśliła ogólny brak należytego rozliczenia zbrodni komunistycznych. Potwierdziła tym samym tezy zawarte w wydanej w Polsce w 2015 r. pracy zbiorowej pt. *Wina i kara*<sup>3</sup>. Winkelmann zbyt chyba łatwo skontrastowała ten fakt z rozliczeniami przeszłości nazistowskiej. Wbrew pozorom, problem winy i kary narodowego socjalizmu też pozostaje daleki od rozwiązania. Autorka streściła ponadto zamiary międzynarodowej inicjatywy „Justice 2.0”, realizowanej od 2014 r. w ramach Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia. Dalekosiężnym celem tego przedsięwzięcia jest stworzenie odrębnego, międzynarodowego trybunału ds. zbrodni komunistycznych. Na razie projekt skupia się na dokumentowaniu tych zbrodni i próbach pociągnięcia ich sprawców do odpowiedzialności karnej. Badania ograniczają się jak dotąd do obszaru dawnej Czechosłowacji i Bułgarii (gdzie przedmiotem zainteresowania są m.in. prześladowania mniejszości tureckiej w latach osiemdziesiątych). Podstawą prawną do ścigania tych zbrodni jest ratyfikowanie przez byłe „demokracje ludowe” międzynarodowych traktatów w sprawie przestrzegania praw człowieka. Co ciekawe, w pokazywanej przez Winkelmann tabeli z liczbą cywilnych ofiar reżimów komunistycznych przy PRL znalazł się znak zapytania. Fakt ten powinien zachęcić do bliższej współpracy polskich członków platformy z tą cenną inicjatywą.

Pierwszy, bardzo bogaty dzień konferencji zamknęła wieczorna eskapada do tajemniczego leśnego bunkra, schowanego w estońskiej puszczy ok. 30 km od Viljandi. Tuż po wojnie ukrywało się tam przed nowymi władzami komunistycznymi 12 osób (11 mężczyzn i 1 kobieta) – nazywanych tutaj „leśnymi braćmi”. W przeciwieństwie do polskich „żołnierzy wyklętych” trudno określić ich mianem partyzantów czy żołnierzy – nie prowadzili właściwie żadnych działań zbrojnych, w akcie desperacji chcieli po prostu przetrwać. Jako „wrogowie ludu” spodziewali się tylko śmierci lub więzienia. Bunkier nie wybawił ich od tego losu: na skutek denuncjacji kryjówka została wykryta. Siedmiu „leśnych braci” zastrzelono, a pozostała piątka trafiła do więzienia.

Dziś bunkier jest udostępniony do zwiedzania. Po mniej więcej 20 minutach marszu wśród zarośli, drzew, bagien i niezliczonych komarów dochodzi się od leśnego parkingu do niewielkiego wzgórza, gdzie znajduje się wąż prowadzący do podziemnych pomieszczeń, oświetlonych słabym płomieniem świec. Autokarowy powrót do Viljandi późnym wieczorem był dla uczestników konferencji okazją do doświadczenia północnej białej nocy.

<sup>3</sup> *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956. Studia i materiały*, red. P. Pleskot, Warszawa 2015.

Drugi dzień obrad rozpoczęła sesja poświęcona komunistycznym deportacjom. Seppo Vepsäläinen, reprezentujący Uniwersytet Helsiński i Fińską Komisję Historii Wojskowej, opowiadał o ewakuacjach mieszkańców Ingrii i Karelii w czasie II wojny światowej. Zbyttno skupił się jednak na wyjaśnieniach kontekstu etnicznego, właściwie nie odpowiadając na zadane w tytule referatu pytanie, czy ewakuacje te należałoby uznać za migracje czy deportacje. Aigi Rahi-Tamm wygłosił z kolei referat poświęcony deportacjom z terenu Estonii w latach 1941–1951, obierając przede wszystkim perspektywę wspomnień świadków epoki. Największa z tych deportacji, obejmująca ok. 20 tys. osób, odbyła się w 1949 r. Analogiczny temat w odniesieniu do Rumunii przedstawił prawnik z Timișoary, Tiberiu Sarafoleanu, skupiając się na wczesnych latach pięćdziesiątych. Pokazał m.in. zdjęcie swojego ojca, który był jedną z tysięcy ofiar przymusowych przesiedleń „wrogów systemu”. Ostatnim prelegentem tej sesji był Christian Fuchs, przewodniczący niemieckiej Unii Stowarzyszeń Ofiar Komunistycznej Tyranii (Union der Opferverbände kommunistischer Gewaltherrschaft). Na przykładzie NRD (deportacje „junkrów” w latach czterdziestych, kolektywizacja w latach pięćdziesiątych, wewnętrzne przesiedlenia w 1951 i 1962 r.) słusznie argumentował, że trudno jest rozgraniczyć definicję przymusowej emigracji, deportacji i ucieczki.

Skromniejsza sesja, trzecia, skupiła się na deportacjach nazistowskich. Ruth Betina Birn, niemiecka badaczka niezależna, w syntetycznym, ciekawym wykładzie opisała narodowosocjalistyczną wizję reorganizacji Europy. Oprócz rasizmu jej fundamentem były przesiedlenia (przede wszystkim przymusowe), planowane w bardzo szerokiej skali i mające masowy, destrukcyjny charakter. Damjan Hančič, reprezentujący słoweński Ośrodek Badawczy na rzecz Narodowego Pojednania, omówił z kolei zagadnienie deportacji i emigracji Słoweńców w dwudziestym wieku. Jak podkreślił, naród ten został doświadczony przez aż trzy reżimy totalitarne: nazistowski, faszystowski i komunistyczny. Trzecim i ostatnim prelegentem był Hannes H. Gissurarson pracujący w Islandzkim Ośrodku Badawczym na rzecz Innowacyjności i Rozwoju Gospodarczego, który w kuluarach musiał znosić nieustanne pytania o islandzką reprezentację piłki nożnej (Islandia pokonała kilka dni wcześniej Anglię w mistrzostwach Europy). W swym referacie Gissurarson, w przeciwieństwie do przedmówców, obrał perspektywę mikrohistoryczną, opisując przypadki nielicznych niemieckich emigrantów, którzy znaleźli się w Islandii.

Czwarta sesja otrzymała ogólny tytuł „Ucieczki i emigracja”. Pomieszczono tu bardzo zróżnicowane zagadnienia. Simone Matthaei, przewodnicząca Stowarzyszenia Hanny Arendt (Hannah Arendt Gesellschaft) poruszyła wątek ucieczek z Niemiec w okresie 1933–1939, odwołując się do przykładu samej Arendt. Valters Nollendorfs z łotewskiego Muzeum Okupacji skupił się za to na ucieczkach łotewskich elit z okresu 1944–1950, podkreślając, że powojenny ruch emigracyjny z terenu Łotwy miał przede wszystkim elitarny i miejski charakter, a przez to stworzył specyficzną narrację uchodźczą. Z kolei Monika Kareniauskaitė, reprezentująca sąsiedni Ośrodek Badawczy Ludobójstwa i Ruchu Oporu na Litwie, omówiła skomplikowany problem powojennego ruchu syjonistycznego (na przykładzie sowieckiej Litwy). Zwróciła uwagę na słabo rozpoznawane, zwłaszcza na Zachodzie, zjawisko antysemityzmu w stalinowskim Związku Sowieckim. Ostatni prelegent, Petr Blažek z czeskiego Ośrodka Dokumentacji Reżimów Totalitarnych, nie mógł przybyć. Jego referat odczytała Neela Winkelmann. Tekst omawiał

ucieczki i emigrację z Czechosłowacji w dwóch ważnych momentach w powojennej historii tego kraju: 1948 i 1968 r. (wraz z organiczną reemigracją).

Pracowity dzień zakończyła krótka dyskusja podsumowująca z udziałem Görana Lindblada, Valtersa Nollendorfsa i Toomasa Hiio. Dyskutanci wrócili do zagadnienia elitarnego charakteru deportacji – emigracji. Zauważyli, że w niektórych przypadkach przymusowe wysiedlenia mogłyby być traktowane jako korzyść przez samych wyjeżdżających. Po dyskusji uczestnicy mieli do wyboru wycieczkę po Viljandi albo promocję książki wydanej pod auspicjami Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia pt. *Lest We Forget. Memory of Totalitarianism in Europe*, przeznaczonej głównie dla studentów i nauczycieli<sup>4</sup>.

Ostatni dzień obrad rozpoczęła znowu bardzo zróżnicowana sesja pt. „Polityczne życie europejskich społeczności emigracyjnych na wygnaniu”. Pierwszy prelegent, Patryk Pleskot z Instytutu Pamięci Narodowej i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu, scharakteryzował działania PRL-owskich służb specjalnych wobec polskich emigrantów w latach osiemdziesiątych na przykładzie Australii. Argumentował, że nie należy przeceniać znaczenia i możliwości tych działań. Radek Schovánek, reprezentujący czeski Ośrodek Dokumentacji Reżimów Totalitarnych, skupił się na problematyce Radia Wolna Europa, a ściślej: odbiorze audycji na terenie CSRS. Zaprezentował przy tym na makiecie stosowane w epoce sposoby wzmacniania sygnału i neutralizowania urzędzeń zagłuszających. Zupełnie inny wątek poruszył zawodowy lobbysta, łotewski Amerykanin z Bałtycko-Amerykańskiego Komitetu Narodowego (Joint Baltic American National Committee), opisując działania lobbystyczne bałtyckich społeczności etnicznych od lat pięćdziesiątych do współczesnych. Co ciekawe, nie tylko przed upadkiem komunizmu, ale i później miały one nierzadko antyrosyjskie ostrze. Ostatnim prelegentem w tej sesji był inny przedstawiciel drugiego pokolenia emigracji: Łotysz z Australii, Gunārs Nāgels, reprezentujący Muzeum Okupacji. W ciekawym, syntetycznym ujęciu przedstawił on historię łotewskiej społeczności w Australii, która po 1945 r. liczyła ok. 20 tys. osób.

W wyżej wymienionych referatach i towarzyszących im dyskusjach znalazło się zaskakująco mało odniesień do współczesnego kryzysu migracyjnego. W całości temu właśnie zagadnieniu została poświęcona sesja szósta, mająca charakter dyskusji panelowej. Uczestniczyło w niej pięcioro dyskutantów. Toomas Hiio podkreślał, że dzisiaj obserwujemy tylko jedną z licznych w dziejach Europy fal migracyjnych. Obecny kryzys nie jest zjawiskiem bezprecedensowym. Göran Lindblad, stwierdzając konieczność otwartego stosunku do imigrantów, zastrzegł, że powinni oni podporządkować się podstawowym standardom obowiązującym w państwach przyjmujących. Valters Nollendorfs ogólnikowo przestrzegł przed niebezpieczeństwem rozwoju ruchów populistycznych w reakcji na fale migracyjne. Sandra Vokk zwracała uwagę na problem tożsamości migrantów. Neela Winkelmann przekonywała zaś, że skoro Europa kilkadziesiąt lat temu okazała życzliwość i poparcie dla emigrujących mieszkańców państw bloku wschodniego, to oni sami powinni okazać otwartość wobec współczesnych po-

<sup>4</sup> *Lest We Forget. Memory of Totalitarianism in Europe*, red. G. Purves, Prague 2013. W książce tej znajduje się m.in. rozdział o Danucie Siedzikównie i Witoldzie Pileckim.

trzebujących. Jak podkreśliła, społeczeństwa postkomunistyczne są niechętne napływowi przybyszów. Jej zdaniem, wynika to z wciąż nieprzetrawionej traumy po totalitaryzmie. Przewycięzenie przeszłości sprawi, że będziemy bardziej otwarci. Nie mogło zabraknąć też wątku rosyjskiego: zdaniem Winkelmann, kryzys migracyjny po części został wywołany przez politykę Putina.

Mankamentem tej dyskusji było to, że opinie panelistów niewiele różniły się między sobą. W zasadzie wszyscy nawoływali do otwartej postawy wobec migrantów. Padało dużo ładnie brzmiących, ogólnikowych haseł, z których niewiele wynikało. Dla wymiany myśli lepiej byłoby, gdyby dyskutanci, zamiast sobie potakiwać, mogli się twórczo ścierać. Nieco bardziej zróżnicowane poglądy pojawiły się po tym, jak do głosu doszła publiczność. Niewątpliwym ich plusem było to, że nie wynikały one z taniego radykalizmu i świadczyły o dużej kulturze osobistej uczestników.

Po krótkim podsumowaniu całości obrad część gości została odwieziona bezpośrednio na lotnisko. Pozostali wzięli jeszcze udział w okolicznościowym pikniku, po czym wyjechali do Tallina. Logistyczna strona organizacji imprezy była wzorowa.

Na koniec warto nieco uwagi poświęcić uczestnikom konferencji. Zgromadziła ona zarówno profesjonalnych badaczy, głównie historyków (ale też politologów i prawników), jak i działaczy organizacji pozarządowych, z reguły afiliowanych przy Platformie Europejskiej Pamięci i Sumienia. Granice między tymi dwiema kategoriami są zresztą płynne. Dodatkowo część prelegentów była osobiście związana z przedmiotem swych badań: sami byli emigrantami, ich bliscy należeli do ofiar deportacji. W większości jednak referaty cechowały się naukowym obiektywizmem.

Co bardzo charakterystyczne, tematyka wystąpień wyraźnie ciążyła w stronę komunizmu. Teksty poruszające wątki niemieckie były zdecydowanie mniej liczne. Być może wpływ na tę dysproporcję miały miejsce konferencji i skład instytucji organizacyjnych. Wydaje się poza tym, że jeśli dużo miejsca poświęcono totalitaryzmom i deportacjom, to nieco mniej uwagi skupiono na trzecim elemencie zawartym w temacie przewodnim spotkania: emigracji jako takiej. Trudno zarazem oczekiwać, by przy tak obszernej problematyce i różnorodności referatów mógł powstać spójny obraz deportacji i emigracji w kontekście europejskich totalitaryzmów. Mamy tu raczej do czynienia z mozaiką, której poszczególne elementy ukazują bogactwo zjawiska, ale nie pozwalają jeszcze na jego czytelne przedstawienie.

Jak zwykle w spotkaniach tego typu równie ważne jak oficjalne obrady były rozmowy w kuluarach. Uczestniczyli w nich nie tylko prelegenci i organizatorzy, lecz także reprezentanci instytucji zrzeszonych w platformie, którzy przybyli do Viljandi w charakterze słuchaczy, podobnie jak niewielka grupa estońskich studentów. W dyskusjach tych często powracał wątek trudności definicyjnych, zwłaszcza niejasności podziałów na „wypędzenia”, „przesiedlenia”, „deportacje”, „ucieczki”, „emigracje” itp. Może to stanowić dobry punkt wyjścia do następnej konferencji.

**Patryk Pleskot** (ur. 1980) – doktor habilitowany nauk politycznych, prof. nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu. Obecnie główny specjalista w Oddziałowym Biurze Badań Naukowych IPN w Warszawie, koordynator Centralnego Projektu Badawczego „Polska emigracja polityczna 1939–1990”, a tak-

że kierownik Zakładu Pamięci o Zagładzie i Praw Człowieka PWSZ. Interesuje się m.in. historią i historiografią francuską, historią społeczno-kulturalną i polityczną PRL, epoką „Solidarności”, migracjami, teoriami stosunków międzynarodowych, badaniami nad pamięcią społeczną oraz działalnością służb specjalnych. Autor ponad 100 artykułów naukowych, a także autor, współautor lub redaktor ponad 20 książek, m.in.: *Niewiadomski: zabić prezydenta*, Warszawa 2012 (nominacja w konkursie im. Hanny Szwankowskiej „Najlepsze Varsaviana 2012/2013”), *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL, 1980–1989*, Warszawa 2013 („Najlepsza książka naukowa” w konkursie „Książka Historyczna Roku 2013”; Nagroda Klio III stopnia w kategorii „monografia naukowa”).